



POJEZIERZA IKAŃSKIEGO

*Serdecznie zapraszamy historyków i regionalistów
do współpracy*

Towarzystwo Ziemi Rudzienieckiej

14-204 Rudzienice

ul. Kwiatowa 2

tel.: 601 789 403

Rocznik Historyczny
Pojezierza Iławskiego Nr 7

Redaguje Kolegium w składzie:

Ryszard Sajkowski – przewodniczący

Jan Dąbrowski – członek

Krystyna Kacprzak – korekta

Ryszard Kowalski – członek

Henryk Plis – sekretarz

Skład komputerowy: Magdalena Sak-Bach

Rudzienice 2017



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY

PHYSICS DEPARTMENT

5712 S. UNIVERSITY AVE.

CHICAGO, ILL.

Spis treści

- Stanisław Achremczyk – Chrześcijańskie dziedzictwo Warmii
i Mazur..... 7
- Antoni Barganowski – Ślady napoleońskiego pobytu z roman-
sem w tle..... 20
- Wiktor Chmielarczyk – Cyprian Kamil Norwid – Pomezanie –
Rudzienice i zdrowotwórcze jeziora
i stawy..... 30
- Jan Dąbrowski – Zmiany narodowościowe, religijne i społecz-
ne w parafii i komornictwie Łukta na przełó-
mie XV i XVI wieku i w okresie Reforma-
cji..... 36
- Ryszard Kowalski – Herby Ostródy..... 46
- Henryk Ryszard Michalik – Walki o panowanie nad Wisłą
w okolicach Niziny Kwidzyńs-
kiej do końca XVIII wie-
ku..... 54

Jerzy Mościcki – Ziemne fortalicje Prusów.....	90
Jerzy Pantak – Historycy w stodole.....	101
Stanisława Pańczuk – Razem można więcej, czyli 2016 rok w Kanał Elbląski LGD.....	106
Henryk Plis – Pomezanie w Raydez.....	113
Ryszard Sajkowski – Społeczne uwarunkowania funkcyjowa- nia miejskich muzeów samorządowych.....	135
Kazimierz Skrodzki – Pitawal zalewski – czasy krzyżac- kie.....	148
Wojciech Zieliński – Kalendarium Towarzystwa Ziemi Rudzie- nickiej za 2016 rok.....	160

Ryszard Sajkowski

Spoleczne uwarunkowania funkcjonowania miejskich muzeów samorządowych

Przemiany ustrojowe jakie zaszły po 1989 r. pozwoliły na zwiększenie aktywności społecznej. W środowiskach lokalnych realizuje się ona w oparciu o przywrócony samorząd. Szczególnie mocną pozycję posiadają samorządy miejskie. Wzrosła też troska o kształtowanie świadomości dotyczącej przeszłości miejscowych wspólnot i ochrony ich dziedzictwa kulturowego. Rozwinął się ruch turystyczny. Czynniki te sprawiły, że w wielu przypadkach władze samorządów, szczególnie miejskich, zdecydowały się na utworzenie muzeów tam, gdzie ich dotychczas nie było. Te nowe muzea częstokroć różnią się od dotychczas istniejących w miastach o podobnej wielkości. Owa odmienność, szczególnie w pierwszym okresie istnienia, polega na sposobie funkcjonowania i stawianych priorytetach. Wraz z upływem czasu różnice między nimi się zmniejszają.

Ustawa o Muzeach określa cele jakie mają być realizowane przez te instytucje⁶⁷. Mieszczą się one zasadniczo w ramach ochrony dziedzictwa kulturowego. Zbieranie i zabezpieczanie zabytków, ewidencjonowanie i opis zbiorów, działalność naukowa, wydawnicza oraz edukacyjna, to najważniejsze z nich⁶⁸. Bez względu na organ założycielski, wszystkie muzea realizują te cele w oparciu o określone przepisy, w wyznaczo-

⁶⁷ Antoniak P., *Ustawa o muzeach. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 15.

⁶⁸ Golat R., *Nowe zasady działalności muzealnej w kontekście zadań samorządu terytorialnego (praktyczny komentarz do ustawy o muzeach)*, „Muzealnictwo” 45, 2004, s. 199.

nym miejscu, dzięki większej czy mniejszej grupie specjalistów i budżecie. Trzeba zauważyć, że muzea są bardzo zróżnicowane, co wpływa na sposób realizowania przez nie misji⁶⁹. Ta odmiennosc wynika m.in. z wielkości zbiorów i obiektu (obiektów) w których się znajdują, posiadanych środków, określonej specjalizacji, nasycenia techniką, organu prowadzącego. Interesujące nas tutaj muzea samorządowe, również mogą się różnić i to w sposób zasadniczy. Odmienna jest rola, a także problemy przed jakimi stoi duża instytucja utrzymywana przez samorząd wojewódzki, a inna małej placówki miejskiej. Istotnym czynnikiem, który zyskał nowy wymiar po przemianach ustrojowych jest funkcja społeczna muzeum w miejscowym środowisku. Wydaje się, że w zmieniającej się coraz szybciej rzeczywistości wymaga ona ponownego zdefiniowania. Nowo powstałe muzeum miejskie, bo takim w tym artykule zasadniczo chcę się zająć, może lepiej realizować ustawowe zadania dzięki wykorzystaniu potencjału miejscowej społeczności, a jednocześnie przyczyniać się do jej konsolidacji. Zadania te były realizowane już wcześniej, jednak nowe uwarunkowania ustrojowe wydatnie wzmacniają ten proces⁷⁰.

Muzeum w przypadku którego organem założycielskim jest miasto poza wypełnianiem misji, staje też przed innymi zadaniami, które winno łączyć ze swoją podstawową działalnością. Zwrócić tutaj należy uwagę na podstawową kwestię, tj. umiejscowienie takiego muzeum wśród innych jednostek samo-

⁶⁹ Odnośnie misji muzeum, zob. Kłaś J., *Misja instytucji kultury na przykładzie muzeum – po co i jak ją tworzyć*, „Zarządzanie w Kultu-rze” 17, 2016, s. 1 n.

⁷⁰ Zob. Mazurek-Łopacińska K., Sobocińska M., *Uwarunkowania i cele współpracy jednostek samorządu terytorialnego z instytucjami kultury*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług” 56, 2010, s. 279 n.

rządowych⁷¹. Sytuacja ta implikuje szereg następstw. Po pierwsze stawia przed pracownikami nowo powstałego muzeum, zwłaszcza zaś jego dyrektorem, konieczność cierpliwego zaznajamiania miejscowej społeczności czyli wyborców z misją muzeum, ale też z jego potrzebami. Ta druga kwestia ma wymiar praktyczny. Zdarza się bowiem, że na fali hura optymizmu władze danego samorządu decydują się na powstanie muzeum, ale brak właściwego locum czy źle skalkulowane koszty, nie pozwalają na właściwe funkcjonowanie, co prowadzi do niedostatecznego zabezpieczenia zbiorów, frustracji i ustawicznie grozi zamknięciem nowo powstałej placówki. Konieczne jest więc ze strony muzeum wypracowanie swoistej strategii w zakresie ustawicznego informowania miejscowej społeczności odnośnie ochrony dziedzictwa kulturowego, ze szczególnym uwzględnieniem samorządu (burmistrza i jego najbliższych współpracowników, radnych, pracowników samorządowych), mediów, organizacji pozarządowych itd. Należy się wyzbyć szkodliwego przekonania, że „przecież wszyscy powinni rozumieć, jak potrzebne jest muzeum”, „jak niezbędna jest ochrona zabytków”, „jak istotne jest utrzymywanie świadomości historycznej”. Ludzie to w jakiś sposób wiedzą. Jednocześnie jednak poszczególni mieszkańcy, jak też samorządy borykają się z innymi problemami i ochrona dziedzictwa kulturowego może w codziennym życiu łatwo przegrać z potrzebami bieżącymi.

⁷¹ Przyczyny powołanie muzeum w konkretnym mieście zawsze są problemem złożonym. W niektórych sytuacjach można założyć, że obok czynników społecznych inicjującą rolę odgrywa samorząd, który rozpoznając potrzeby kulturalne mieszkańców przystępuje do tworzenia placówki muzealnej, por. Katoła A., *Oddziaływanie samorządu lokalnego na zrównoważony rozwój gmin*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Studia i Prace Wydziału Nauk Ekonomicznych i Zarządzania” 24, 2011, s. 52 n.

Stąd też konieczna komunikacja na linii muzeum – społeczność dla której funkcjonuje. Należy przy tym zauważyć, że te komunikaty muszą być zróżnicowane, tak jak zróżnicowany jest ich adresat. Nawet segment miejscowej władzy nie jest tutaj pod tym względem jednolity – kolejni burmistrzowie przynoszą ze sobą nowe pomysły, świadomość i zaangażowanie radnych są różne, z kolei pracownicy samorządowi mają często największe doświadczenie, ale ich osadzenie w procesie decyzyjnym jest ściśle określone.

Współpraca z mediami wpisana jest w pracę każdej instytucji publicznej, w przypadku zaś instytucji kultury nabiera szczególnego znaczenia. Dzięki środkom masowego przekazu muzeum ma możliwość dotarcia do szerokiego odbiorcy, zarówno z generalnym komunikatem o misji, jak też z przekazem o wydarzeniach bieżących. Szybka i klarowna informacja o wystawach, wykładach, ale też nowych nabytkach, nawet dla tych którzy nigdy do muzeum nie przyjdą stanowi świadectwo, że jest jakieś miejsce na mapie miasta, gdzie gromadzone są materialne świadectwa jego przeszłości i są jacyś ludzie którzy się tym zajmują. Ugruntowanie tego przekazu, uczynienie go stałym elementem miejskiego serwisu informacyjnego, utrwala jednocześnie przeświadczenie o konieczności ochrony dziedzictwa kulturowego w świadomości społecznej⁷².

Pomimo zmian jakie zachodzą w obszarze mediów, za-
zwyczaj obraz ich w lokalnym środowisku miasta powiatowego jest podobny: miejscowa gazeta (coraz rzadziej kilka), rozgłośnia radiowa, lokalna telewizja i dynamicznie rozwijający się segment publikatorów elektronicznych. Dobre relacje z nadaw-

⁷² Kap M., *Muzeum w dobie konwergencji i nowych mediów – nowe trendy, nowe technologie, nowe możliwości*, „Kultura – Media – Teologia” 25.6, 2016, s. 100 n.

camy są niezbędne. Konieczne jest jednak sprawdzanie czy informacje zostały przekazane w oczekiwany przez nas sposób. Stąd też niezbędne jest wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za kontakt z mediami. Duża część muzeów ma swoje własne strony internetowe, gdzie podawane są informacje ogólne o placówce, zaproszenia na wydarzenia bieżące, fotoreportaże, publikacje. Pożądanym jest, aby odwołania do tej witryny znajdowały się na portalach urzędu miejskiego, informacji turystycznej, lokalnych serwisów informacyjnych.

Podobnie jak w innych sprawach, najbardziej słyszalny jest głos nie tyle większości co grup zorganizowanych i zdecydowanych walczyć o swoje interesy. Stąd też coraz ważniejsze w krajobrazie miejskim stają się organizacje pozarządowe. Pozyskanie ich dla muzeum jest ważne z wielu powodów. Tutaj warto jedynie zwrócić uwagę na dwa nich. Po pierwsze członkami tych organizacji są często najbardziej aktywne jednostki, a przy tym świadome swoich praw i znaczenia na lokalnym „podwórku”. Tym samym są to lokalni wyborcy decydujący o kształcie miejscowego samorządu, ale też mający wpływ na bieżące wydarzenia. Po drugie, współpraca z organizacjami pozarządowymi powinna umożliwić muzeum realizację czy współrealizację zadań, które samodzielnie nie mogłoby ono podjąć. Są to więc korzyści o które warto powalczyć. Praktyka może tutaj okazać się trochę inna. Współpraca z organizacjami pozarządowymi czy innymi podmiotami wymaga niewątpliwie zaangażowania i dostosowania do partnera ze strony muzeum. Tymczasem placówki muzealne pracują w ruchu ciągłym i są często bardzo szczupłe kadrowo i finansowo. Oczywiście do tego dochodzą kryteria wymagane do spełnienia po stronie organizacji – wspólnota celów, doświadczenie, posiadane środki,

niezawodność. Osobnym problemem mogą się okazać stosunki na linii władze miasta – organizacja⁷³.

Jednym z podstawowych zadań instytucji muzealnej jest działalność wystawiennicza. Bez względu na charakter prezentacji, czy będą to znaleziska archeologiczne, sztuka współczesna czy może okazy przyrodnicze, zwiedzający styka się nie tylko z eksponatami, ale też z innymi gośćmi muzeum, a także jego pracownikami. W każdym momencie może poprosić o wyjaśnienie nurtujących go kwestii, które nasunęły mu się podczas spaceru po salach wystawienniczych, albo samemu coś zaproponować. Może też wdać się w rozmowę z człowiekiem z drugiego krańca Polski czy dalszych stron, który akurat znalazł się w tym samym miejscu. Mamy więc tutaj do czynienia z sytuacją, gdzie muzeum staje się miejscem kontaktów interpersonalnych. Ta szczególna właściwość tych instytucji kultury jeszcze wyraźniej jawi się podczas wernisaży. Otwarcie wystawy zawsze jest świętem. Jest to oczywiście czas szczególnie ważny przede wszystkim dla autorów wystaw czy konkretnych dzieł, ale jest to też święto wszystkich tych, którzy tam przychodzą, bez względu na rolę, którą przypadło im pełnić. W odróżnieniu od innych wydarzeń kulturalnych (np. przedstawień, koncertów) goście uczestniczący w wernisazu zachowują pełną aktywność (poruszają się, mówią). Oglądają dzieła i sąsiadów, osoby mniej czy bardziej znane w danym środowisku. Otwarcie ekspozycji stanowi więc możliwość obcowania z wystawianymi dziełami ale też z innymi ludźmi. Słyszać niekiedy głosy

⁷³ Por. Gawęł Ł., *Muzeum w przestrzeni publicznej. Przyczynek do praktyki zarządzania instytucjami kultury*, „Zarządzanie Publiczne” 3(15), 2011, s. 51 n.; Borkowska-Niszczota M., *Współpraca instytucji kultury na rzecz rozwoju produktów turystyki kulturowej w ujęciu teoretycznym i praktycznym*, „Ekonomia i Zarządzanie” 4.2, 2012, s. 56 n.

o sztucznej pompie jaka tego typu wydarzeniom towarzyszy, o tym że przychodzą na nie wciąż ci sami ludzie. Jest w tym jakieś ziarno prawdy⁷⁴. Zauważyć jednak należy, że każde święto ma swoje rytuały, bez których nie było by tym czym ma być, czyli podniosłą przerwą w monotonii życia codziennego. Co jednak jest tu szczególnie ważne, wernisaże są jedną z niewielu ocalałych już sposobności, gdzie ludzie mogą spotkać się ze sobą twarzą w twarz i porozmawiać, nawet jeśli nie zawsze mają na to ochotę. Znacznie to lepsze, niż zamknąć się w czterech ścianach swojego mieszkania czy jeszcze ciaśniejszym wirtualnym świecie⁷⁵. Odpowiednia polityka wystawiennicza powinna zresztą sprzyjać różnicowaniu bywalców wernisaży i generalnie odwiedzających muzeum.

Szczególną grupą docelową są dzieci i młodzież. Muzeum musi stanowić ważne ogniwo systemu edukacyjnego, którego dynamika powinna zresztą przekraczać wszelkie ograniczenia wiekowe⁷⁶. W przypadku jednostki samorządowej oddziaływanie na szkoły jest ułatwione z uwagi na fakt, że instytucje oświatowe także podlegają pod samorząd, stąd też nawet szersze zamierzenia muzeum idące w kierunku upowszechniania wiedzy o przeszłości regionu czy innych aspektach historii, kultury, mogą zazwyczaj liczyć na poparcie władz samorządowych. Tego typu pomoc jest bardzo przydatna także w innych sferach

⁷⁴ Por. Grobelska K., *Wernisaż w pastelowych barwach*, „Agricola. Pismo SGGW” 79, 2011, s. 37 n.; Mędrala-Młyńska E., *Co widz wie o muzeum? Obraz muzeum w filmie i serialu*, „Rocznik Muzeum Częstochowskiego” 2011, s. 11 n.

⁷⁵ Odnośnie roli muzeów w zakresie budowania kapitału społecznego, zob. Murzyn-Kupisz M., Działek J., *Muzea a budowanie kapitału społecznego w środowisku lokalnym*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu” 5, 2014, s. 21 n.

⁷⁶ Golat R., *Kontekst ustawowy edukacyjnej działalności muzeów*, „Muzealnictwo” 51, 2010, s. 22 n.

działania muzeum, kiedy przedsięwzięcie podjęte przez małą placówkę okazałoby się ponad jej siły. Ma to swoje przełożenie również na współpracę z innymi samorządami.

Praca z dziećmi i młodzieżą musi przybrać jak najszerszy wymiar: zaproszenia na wystawy, lekcje muzealne, konkursy, prelekcje, ścieżki historyczne, w tym regionalne, gry w oparciu o metody tradycyjne i komputerowe. Dzieci muszą mieć możliwość zadawania pytań i uzyskiwania na nie merytorycznych odpowiedzi. Jednocześnie powinny wiedzieć, że pomieszczenia muzealne są wydzielonym obszarem, na którym obowiązuje szczególnie sposoby zachowania się. Ta świadomość rzecz jasna, nie może być też obca ich opiekunom. Biorąc pod uwagę, że działalność oświatowa jest jednym z podstawowych zadań własnych samorządu miejskiego, udział w niej muzeum nabiera szczególnego znaczenia. Jednak wszystkie te przedsięwzięcie edukacyjne należy traktować jako wstępne. Mają one stanowić podstawę do dalszych działań, również współrealizowanych przez muzeum. Ich efektem ma być wykształcony Polak, świadomy przeszłości swojego regionu, dobrze orientujący się w historii ojczyzny i powszechnej. Gotowy w przyszłości wziąć odpowiedzialność za losy swoje, rodziny, węższej społeczności w której żyje i kraju. Obywatel Europy i świata wrażliwy na sztukę, na wartość tworzenia a jednocześnie samoistny kreator, bez względu na to jakie miejsce w przyszłości będzie zajmował w społeczeństwie⁷⁷.

⁷⁷ Por. Pater R., *W poszukiwaniu standardów edukacji muzealnej*, „Muzealnictwo” 53, 2012, s. 134 n.; teźże, *Edukacja muzealna – wychowanie do aktywnego uczestnictwa w kulturze*, „Parezia” 1, 2017, s. 74 n.; Nadolska-Styczyńska A., *Nie tylko lekcje i oprowadzanie. Kilka uwag o polskiej edukacji muzealnej i sposobach jej badania*, „Journal of Urban Ethnology” 14, 2016, s. 95 n.

Zajęcia z dziećmi umożliwiają w sposób pośredni na dotarcie do ich bliskich. Ciekawa ekspozycja, czy dobrze przeprowadzona lekcja muzealna może na tyle zaintrygować młodego człowieka, że stanie się tematem rozmowy przy rodzinnym obiedzie. Udział pocięchy w inscenizacji historycznej pociągnie za sobą być może nawet większy skutek. Metody zachęcania do kontaktów mieszkańców z muzeum powinny być przedmiotem poszerzonej refleksji. Każdy dobry pomysł w tym zakresie wart jest realizacji. Właściwą drogą jest z pewnością udział miejskiego muzeum, nawet najmniejszego, w „nocy muzeów” czy podobnych akcjach⁷⁸.

Szczególne miejsce w relacjach muzeum – społeczeństwo zajmuje niejednorodna grupa, którą tutaj z braku lepszej nazwy określimy jako „stali bywalcy”. Jest ona trudna do zdefiniowania, ponieważ powody tych częstych kontaktów są bardzo różne. Cechą tej grupy jest to, że osoby do niej zaklasyfikowane nie goszczą w muzeum jedynie z okazji urządzanych wystaw czy innych imprez, ale przychodzą na co dzień. Podzielimy ją tutaj na trzy podgrupy. Na czele „stałych bywalców” trzeba postawić osoby, które ze względu na pełnione profesje kontaktują się z muzealnikami w celu realizacji określonych przedsięwzięć. Będą więc to przedstawiciele innych muzeów i instytucji kultury, naukowcy, artyści, nauczyciele, w końcu dostawcy do muzealnego sklepiku. Kolejna podgrupa to pasjonaci historii. Wśród nich trzeba wskazać osoby działające indywidualnie, a więc np. kolekcjonerzy, ale też zespołowo: członkowie bractw rekonstrukcyjnych, towarzystw historycznych i turystycznych. W końcu trzecia podgrupa to osoby dysponujące wolnym cza-

⁷⁸ Kościszko A., *Muzeum nie tylko dla muzealników – o marketingu w muzeach i roli muzeów na przykładzie Muzeobrania*, „Zarządzanie w Kulturze” 7, 2006, s. 25 n.

sem, które po prostu chcą porozmawiać, a pytania o eksponaty czy wystawy są jedynie do tego pretekstem. Zdarza się, że częstotliwość odwiedzin przedstawicieli tej ostatniej kategorii osób jest stosunkowo duża. Dodać przy tym należy, iż podziały pomiędzy wymienionymi tutaj podgrupami są nieostre. Od strony muzeum podstawowym pytaniem jest – jakie stanowisko należy przyjąć w stosunku do tych trzech podgrup? W przypadku pierwszej z nich sprawa jest dosyć oczywista, bowiem bez współpracy z profesjonalistami działalność muzeum byłaby niemożliwa. Ludzie ci zresztą cenią swój czas i nie przeciągają spraw, które można szybko załatwić. Problem wygląda trochę inaczej w przypadku podgrupy drugiej a zwłaszcza trzeciej. Czas nie jest z gumy i się go nie rozciągnie a muzealnicy mają do wykonania własne obowiązki. Trzeba też zaznaczyć, że co prawda kontakty z różnymi osobami oraz grupami poszerzają możliwości działania, ale wszystko i tak ostatecznie trzeba dopasować do posiadanych sił i środków. Każdy zakład ma swoje moce przerobowe, których nie może przekroczyć i instytucja kultury nie jest tutaj wyjątkiem. Z drugiej jednak strony nieustannie trzeba pamiętać dla kogo to muzeum powstało. Nie można więc odtrącać ludzi, którzy nie dość, że są podatnikami, to jeszcze mogą służyć jako realne wsparcie. Należy znaleźć takie rozwiązanie, które pomoże rozwiązać te dylematy. Co więcej, uczyni z muzeum jedno z centrów integracji społecznej. Trzeba też tutaj uczynić pewną dygresję. Niekiedy rodzi się wśród części muzealników (tendencja ta jest widoczna także u przedstawicieli innych zawodów) pewna ciągotą, aby zamknąć się we własnym gronie. To co jest niezbędne do wykonywania obowiązków na należytych poziomach a więc m.in. kontakty z innymi muzeami czy uczelniami jest na tyle absorbujące, iż nie starczy już czasu i chęci na odświeżanie relacji we własnym mieście. Jakkolwiek zachowania tego typu wydają się być uspra-

wiedliwione przez nieustanne wzywanie do profesjonalizacji i efektywności to nie mogą one wypierać podstawowego celu, czyli budowania muzeum na miejscu. Dodajmy tutaj muzeum konkretnego, namacalnego poprzez swoje eksponaty i działalność, ale także ściśle związanych z nim ludzi⁷⁹.

Kontakty muzealników z tak liczną, a przy tym zróżnicowaną kategorią osób, umożliwiają realizację misji, a także upowszechnianie świadomości historycznej. Nie można jednak nie zauważyć, że są bardzo absorbujące. A przecież do tego dochodzi coraz większa biurokracja, no i rzecz jasna działalność statutowa. I właśnie w kwestii realizacji zadań podstawowych, jakie na muzeum nakłada ustawa nie zawsze można spotkać się ze zrozumieniem miejscowych czynników. Szczególnie w przypadku nowych instytucji musi upłynąć trochę czasu, aby świadomość co się kryje za faktem istnienia muzeum dostatecznie się upowszechniła. Pewnym problemem u części społeczeństwa jest widzenie całości życia kulturalnego przez pryzmat imprez. Sprowadza się to do dychotomii: jest impreza – ludzie kultury pracują, nie ma imprezy – ludzie kultury nie pracują. Pomijając już fakt, iż imprezy też trzeba przygotować oraz że część oferty skierowana jest do wybranego segmentu odbiorców, np. szkół, trzeba tutaj wskazać na nieprawdziwość takiego obrazu. Znaczna część pracy muzeum jest niedostrzegalna dla postronnego obserwatora, który co najwyżej widzi jedynie część jej efektów. Pozyskiwanie zbiorów, ich opis i zabezpieczanie najczęściej umyka postronnemu obserwatorowi. A przecież muzea zobowiązane są do prowadzenia działalności nauko-

⁷⁹ Zob. Barańska K., *Muzeum i jego otoczenie a tożsamość lokalna*, „Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu” 2, 2011, s. 17; Murzyn-Kupisz M., *Spoleczno-ekonomiczne oddziaływanie muzeów*, „Zarządzanie Publiczne” 2(28), 2014, s. 49 n.

wej i wydawniczej. Często warunki realizacji tych ostatnich zadań są szczególnie trudne⁸⁰.

Muzeum samorządowe nie może być zamkniętą twierdzą, niechętnie ustosunkowaną na współpracę, czy to w ramach samorządu czy z organizacjami a także osobami prywatnymi. Siłą rzeczy nie może być też głuche na polecenia burmistrza i sugestie radnych. Muzeum będące jednostką samorządową podlega kontroli. Kontrola ta ma aspekt personalny – burmistrz powołuje dyrektora placówki, wydaje mu polecenia, sprawdza stopień ich wprowadzenia w życie. Szef muzeum informuje burmistrza i radnych o planach na przyszłość oraz realizacji zamierzeń. W całym sektorze finansów publicznych podstawową kwestią jest zasadność wydatkowania środków. Z ramienia burmistrza kwestiami tymi zajmuje się skarbnik miasta. Sprawy te często interesują też radnych⁸¹. Kwestią dosyć trudną, zwłaszcza u progu działalności muzeum jest kontrola działalności merytorycznej. Jako że muzeum zatrudniające dwie czy pięć osób ma podobną nazwę co instytucja zatrudniająca 100 osób mogą się pojawić wygórowane oczekiwania w stosunku do przekazanych środków. Można zaryzykować sugestię, że wskazaną była by sytuacja, kiedy burmistrz i radni określiliby co konkretnie za określoną sumę w budżecie oczekują. W związku z tym jednak, że coroczne budżety są „budżetami niedoboru” taki ekspery-

⁸⁰ Sajkowski R., *Powstanie i działalność Muzeum w Ostródzie w latach 2000 – 2001*, „Ostródzki Przegląd Historyczny” 1, 2005 [2007], 242 n.

⁸¹ Miemiec W., Sawicka K., Miemiec M., *Prawo finansów publicznych sektora samorządowego*, Warszawa 2013, s. 133 n.; Kasiński M., *Kształtowanie roli i demokratyczna odpowiedzialność wójta, burmistrza i prezydenta miasta jako lokalnego przywódcy (aspekty prawne i polityczne)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica” 74, 2015, s. 161.

ment mógłby się okazać całkowitą klapą. Można bowiem stosunkowo łatwo określić koszt jakiegoś pojedynczego przedsięwzięcia, ale co wtedy z kosztami podstawowymi utrzymania instytucji⁸²?

Pomimo różnych trudności muzea samorządowe generalnie rozwijają się dobrze. Upowszechniają wiedzę historyczną, służą upowszechnianiu kultury, łączą żywą tkankę miejską. Służą tym, którzy mieszkają w małej ojczyźnie, włączając ich przy tym w życie całego kraju i rodziny ludzkiej. Te szczytne cele wypełniają we współpracy z różnymi podmiotami swojego najbliższego sąsiedztwa. Wydaje się, że najlepsze lata muzeów samorządowych jeszcze przed nimi⁸³.

⁸² J. Szulborska-Łukaszewicz, *Zarządzanie publiczną instytucją kultury w Polsce – misja a ekonomika*, *Zarządzanie w Kulturze* 14, 2013, s. 13 n.

⁸³ Wskazuje na to m.in. proces wzrostu ilości muzeów jaki występuje w ostatnich latach w Polsce, zob. M. Szymczyk, M. Sołtysik, *Rola muzeów w turystyce na przykładzie Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju*, *Rozprawy Naukowe Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu* 46, 2014, s. 188.